

# Jak nie Ostrołęka, to może BOT

Energa wciąż liczy na zakup elektrowni z Ostrołęki. Jeśli się nie uda, będzie zabiegać o połączenie z BOT, ale na jej zasadach.

Waldemar Bartelik, prezes gdańskiego koncernu dystrybucyjnego Energa, nie traci nadziei na zwycięstwo spółki w przetargu na Zespół Elektrowni Ostrołęka (ZEO). Choć państwowy dystrybutor ma dwóch dość mocnych konkurentów, Elektrownię Polaniec z grupy belgijskiego Electrabela i niemieckie PCC, liczy, że Ministerstwo Skarbu Państwa (MSP) wybierze jego ofertę – jeśli nie ze względu na cenę, to na plany inwestycyjne.

— Zadeklarowaliśmy 400 mln zł inwestycji w ZEO w ciągu ośmiu lat. Akcje elektrowni chcemy kupić w dwóch transzach, zaczynając od pakietu 51 proc. — wyjaśnia Waldemar Bartelik.

## Wariant pierwszy...

Szef Energi dodaje, że ceny oferowanej za akcje ZEO z pewnością już nie podniesie, bo ostatnia propozycja złożona MSP to maksimum, które spółce oplaca się dać za elektrownię. Nie wiadomo, jaki jest poziom tej i pozostałych ofert, można się jednak domyślać, że przynajmniej jeden z konkurentów Energi będzie skłonny zapłacić więcej, i to w jednej, a nie dwóch transzach. Jeśli tak jest rzeczywiście, zwycięstwo państwowej firmy będzie możliwe tylko wówczas, gdy skarb państwa postanowi poprzez połączenie dystrybutora z ZEO zrealizować koncepcję tzw. konsolidacji pionowej w energetyce. Dotychczas plan był inny, bo o Energe zabiegał największy producent energii elektrycznej w kraju – BOT Górnicтво i Energetyka.

Z d a n i e m Waldemara Bartelika, optymalnym rozwiązaniem byłoby połączenie Energi z ZEO.

— Wówczas łącznie z naszymi elektrowniami wodnymi, przede wszystkim największą – we Włocławku, mielibyśmy zaplecze w postaci mocy produkcyjnych pokrywających około 25 proc. naszego zapotrzebowania. To pozwoliłoby nam optymalizować portfel zakupów – uważa prezes Energi.

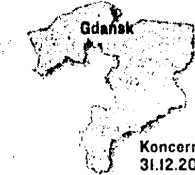
## ...i rezerwowi

Jeśli jednak dystrybutorowi nie uda się przejąć Ostrołę-

## ENERGA W LICZBACH

Dane pro forma za 2004 r.

■ Liczba klientów 2,6 mln



Koncern powstał 31.12.2004 r. w wyniku konsolidacji 8 spółek dystrybucyjnych

■ Udział w rynku energii 17 proc.  
■ Sprzedaż energii 16,8 TWh  
■ Przychody 5,1 mld zł  
■ Zysk netto 92 mln zł  
■ Majątek trwały 3,7 mld zł  
■ Zatrudnienie 7,6 tys. osób

Źródło: Firma

ki, uśmiechnięty do BOT. Dystrybutor dostrzega to, co widzą też od niedawna zagraniczni inwestorzy (którzy po kilkuletnim letargu zaczęli się tłoczyć po akcje polskich elektrowni): że w najbliższych latach oparcie w akty-

wach wytwórczych może być dla niego bardzo ważne. Część ekspertów uważa nawet, że spodziewany w niedalekiej przyszłości deficyt mocy produkcyjnych spowoduje odwrócenie się koniunktury prywatyzacyjnej. MSP może mieć teraz problemy z uzyskaniem dobrych ofert na akcje dystrybutorów, bo jeśli hurtowe ceny energii będą rosły, regulowana działalność firm sieciowych może stać się znacznie mniej opłacalna.

Plany finansowe Energi na razie tego nie zakładają. Spółka prognozuje, że w tym roku zarobi na czysto około 130 mln zł, co oznacza utrzymanie poziomu zysku z pierwszego półrocza. Wynik brutto dystrybutora po sześciu miesiącach sięgał 180 mln zł, a EBITDA przekraczała 365 mln zł (w tym połowę stanowiła amortyzacja) przy przychodach na poziomie 2,5 mld zł, czyli około połowy rocznego obrotu.

## Stale do przodu

— Na kolejne lata zakładamy 10-15-proc. dynamikę przychodów i 15-20-proc. wzrost zysku – twierdzi Waldemar Bartelik.

Mimo optymistycznych prognoz finansowych Energa liczy, że jeśli przed wyborami nie dojdzie do decyzji konsolidacyjnych, przyszły rząd nie zarzuci tej koncepcji (PiS zamierza ją kontynuować, PO jest sceptyczna – przyp. red.). Chce jednak, aby ewentualne połączenie z BOT zostało zrealizowane w długiej perspektywie.

— Chcemy uniknąć włączenia Energi w strukturę holdingu BOT na tym samym poziomie, na którym funkcjonują dziś tworzący go wytwórcy (elektrownie Belchatów, Opole i Turów – przyp. red.), bo oznaczałoby to zdominowanie nas przez producentów. A przecież to my mamy bezpośredni dostęp do klientów – podkreśla Waldemar Bartelik.

Jego zdaniem, formuła połączenia będzie decydująca dla przyszłej rynkowej strategii skonsolidowanej firmy. Jeśli rządy będzie sprawował dystrybutor, wygra troska o klienta. Część ekspertów uważa jednak, że bez względu na formę łączenie grup dystrybucyjnych z tak dużymi wytwórcami jak BOT musi doprowadzić do monopolizacji rynku energii.

Agnieszka Berger

a.berger@pb.pl ☎ (22) 334-22-65

**BEZPIECZNIE?** Waldemar Bartelik, szef Energi, twierdzi, że jeśli firma będzie prowadziła właściwą politykę restrukturyzacyjną, słynna umowa społeczna, gwarantująca pracownikom koncernu wieloletnie zatrudnienie, nie będzie nic kosztować. Większość ekspertów jest innego zdania. fot. ARC

